

Ta melancholia – Krystyna Prońko

U schyłku dnia spływa na świat,
Mgła zwiewna jak pajęczyna
Ukrywam twarz i czekam, aż
Minie godzina zła

To, czego chcę, nieważne jest
Tą porą szarą jak popiół,
Płynie do gwiazd, przysłania czas
Ta melancholia ma

Ach, czemu ja się tak smucę,
Ach, czemu w diabły nie rzucę
Tego wszystkiego, byle jakiego -
Od siebie warto też uciec

Narzucam płaszcz i myślę - masz,
Masz dzisiaj chęć poplotkować
Może by tak do kogoś wpaść,
Wariatkę zagrać raz

Ach, czemu ja się tak smucę,
Ach, czemu w diabły nie rzucę
Tego wszystkiego, byle jakiego -
Od siebie warto też uciec

Niezła to myśl na kawę łyk,
Do kogoś wdepnąć bliskiego -
Może czyjś wzrok, adres i głos,
Ma melancholia ta

Może czyjś wzrok, adres i głos,
Ma melancholia ta



